

6. POKUSA FAŁSZOWANIA OBRAZU BOGA

*Czy rzeczywiście Bóg powiedział:
Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?
Rdz 3,1d-e*

Co mówi Słowo Boże?

Za pokusą zafałszowania przykazań szatan ukrywa jeszcze bardziej nieczne zamiary. Jakże? Jeśli człowiek podda się wewnętrznemu wrażeniu, że przykazanie Boga oznacza, iż „niczego mu nie wolno”, to pojawi się kuszące pytanie: „Co to za Bóg, który mi wszystko zabrania?”. Przekreślone Boże przykazanie przekazane w klimacie raju rozbrzmiewa naprawdę niedorzecznie. Rzuca potwarz na jej Autora. Wypaczenie słów Boga prowadzi do wypaczenia Jego obrazu w ludzkim umyśle i sercu. Oto prawdziwy podtekst mowy szatana: Skoro Bóg daje człowiekowi ogród pełen soczystych owoców, umieszcza go w środku tego ogrodu, „aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15), a potem mówi: „ Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu”, to rodzi się nieodparte pytanie: „ Czy rzeczywiście jest On dobrym Bogiem”. Niepostrzeżenie pojawia się nowy stan pokusy. Człowiek najpierw jest kuszony, aby powątpiewać w słuszność Bożego nakazu, a później, aby pytać o „rzeczywisty” obraz Boga. Czy rzeczywiście Bóg jest dobry, skoro najpierw wszystko daje, a potem wszystkiego zabrania ? Taki Bóg przypomina bardziej sadystę bawiącego się ludzkim życiem niż życzliwego Stwórcę. Oto przebiegłość szatana, wypowiedziana zaledwie w jednym pytaniu. Jeden z rabinicznych komentarzy tak parafrazuje pytanie Złego: „Czy jest możliwe, aby Bóg zakazał ci spożywać z jakiegokolwiek z tych drzew? Po cóż miałby je tworzyć, jeśli nie można by się było nim cieszyć”(Midrasz Hagadol) To pytanie kryje w sobie pokusę myślenia, że Bóg zabrania się cieszyć, nie pozwala smakować życia. Szatan w ten sposób chce doprowadzić człowieka do zwątpienia w dobroć i miłość Boga.

Co to oznacza dla życia?

Dobroć Boga i bezinteresowna miłość to najcenniejsze przymioty Stwórcy. Szatan uderza więc w ojcostwo Boga. Chce zdegradować w oczach dziecka autorytet Boga jako Ojca. Stworzyciel to Bóg Ojciec, który każdego z nas ukształtował na swój obraz i podobieństwo. Szatan usiłuje zdeformować w nas ten obraz, ponieważ wie, że nasze życie wyszło z Jego ojcowskiego „łona”. Wie doskonale, że jeśli stracimy taki obraz Boga Ojca, będziemy gubili relację z samym Bogiem, ze źródłem naszego życia, ze źródłem dobroci i poczucia bezpieczeństwa. Największa rana, jaką można zadać Bogu, to zakwestionować Jego ojcostwo. Kiedy je podważamy, wtedy także ranimy głęboko samych siebie. Nosimy w sobie bowiem Jego obraz i podobieństwo. Naszą najgłębszą potrzebą pozostanie tęsknota za miłością i dobrocią Boga. Zakwestionowanie jej może prowadzić do rozczarowania, rozgoryczenia, również sieroctwa. Wielu ludzi żyje w stanie pokusy i myśli, że Bóg „bawi się moim życiem”, że „ciągle mnie rozczarowuje”, że „jest niepodobny do dobrego ojca”, że „żyje

gdzieś tam w swoim raju, a o mnie zapomniał”. Największym źródłem duchowego cierpienia, które rozlewa się na całe życie, jest zafałszowany obraz Boga. Gdy jest w nas taki Jego obraz, wtedy choruje nasza dusza. Bóg – Stworzyciel jest Ojcem naszej duszy. Gdy dusza traci doświadczenie Boga jako Ojca, wówczas zaczyna chorować.

Oto dlaczego Syn Ojca przychodzi na ziemię. Pragnie objawić nam Jego prawdziwy obraz. Przychodzi uleczyć ranę, która w nas krwawi, ilekroć tracimy przed oczu Boga jako Ojca. Obecny w świecie kryzys ojcostwa jest gorzkim owocem tego głębokiego zranienia – utraty obrazu Boga jako Ojca. Szatan żeruje na tej stracie. To ona staje się często źródłem ludzkiego grzechu. Jezus przychodzi, aby uzdrowić w nas obraz Ojca. Chce, abyśmy wpatrywali się w Niego. Obiecuje: „Kto mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14,9). Pokusa jednak pozostaje. Także Jezus był kuszony. Doświadczył bólu duszy rozdzieranej pokusą, że jest opuszczony: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mt 27,46). Jezus uczy nas, jak przekraczać chwile zwątpienia modlitwą oddania: „Ojcze w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

Do rozeznania na modlitwie

Pokusa kwestionowania Boga jako Ojca dotyka każdego z nas. Co mogę powiedzieć o moim obrazie Boga? Które Jego przymioty są mi bliższe, a które najdalsze? Co jest największym bólem mojej duszy w relacji z Nim? Co najbardziej przeszkadza mi w przyjęciu Boga jako Ojca? Jakie myśli, obrazy, doświadczenia z mojego życia osłabiają moją wiarę w dobroć Boga? Co w tym doświadczeniu uważam za największą pokusę?